

Sygn. akt II AKa 9/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Jerzy Leder

Sędziowie: SA – Marek Motuk

SA – Dorota Tyrała (spr.)

Protokolant: sekr. sąd. – Sylwester Leńczuk

przy udziale prokuratora Gabrieli Marczyńskiej - Tomali

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2018 r. sprawy:

R. K.

syna W. i T.

urodz. (...) w W.,

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie

z dnia 30 stycznia 2017 roku, sygn. akt V K 154/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonego R. K. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem opłaty oraz obciąża go wydatkami za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

R. K. został oskarżony o to, że:

I. w dniu 25 października 2015 r. w miejscowości T., gm. L., woj. (...), działając z zamiarem bezpośrednim, usiłował pozbawić życia M. B. w ten sposób, że uderzył pokrzywdzonego w wyniku czego ten przewrócił się i upadł na kolana a następnie podszedł do niego od tyłu, trzymając jego głowę ręką, używając ostrego narzędzia w postaci maczety, przeciął mu tkanki skórne szyi, powodując u M. B. obrażenia w postaci liniowego przecięcia skóry długości 15 centymetrów i szerokości dwóch centymetrów wraz z tkanką podskórną oraz mięśniami przed krtaniowymi bez naruszenia ciągłości puszki krtaniowej, mięśni gardła i dużych naczyń lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję obecnych na miejscu osób oraz udzieloną pokrzywdzonemu pomoc,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.,

II. w dniu 25 października 2015 r. w miejscowości T., gm. L., woj. (...) groził W. i M. G. pozbawieniem życia, spaleniem mienia, gdzie groźby te wzbudziły w nich uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.,

III. w dniu 25 października 2015 r. w miejscowości T., gm. L., woj. (...) groził M. i M. N. pozbawieniem życia, gdzie groźby te wzbudziły w nich uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione,

tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.,

IV. w dniu 25 października 2015 r. w trakcie przejazdu radiowozem policyjnym z miejscowości T., gm. L., woj. (...) do KPP N. znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe st. sierż. K. M. oraz mł. asp. I. B. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych,

tj. o czyn z art. 226 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy Warszawa – Praga wyrokiem z dnia 30 stycznia 2017 r., w sprawie sygn. akt V K 154/16:

1. uznał oskarżonego R. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt I części wstępnej wyroku i przyjmując, że działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia M. B., usiłował pozbawić życia M. B. w ten sposób, że uderzył pokrzywdzonego w wyniku czego ten przewrócił się i upadł na kolana a następnie podszedł do niego od tyłu, trzymając jego głowę ręką, używając ostrego narzędzia w postaci maczety, przeciął mu tkanki skórne szyi, powodując u M. B. obrażenia w postaci liniowego przecięcia skóry długości 15 centymetrów i szerokości dwóch centymetrów wraz z tkanką podskórną oraz mięśniami przed krtaniowymi bez naruszenia ciągłości puszki krtaniowej, mięśni gardła i dużych naczyń lecz zamierzonego skutku objętego zamiarem ewentualnym nie osiągnął z uwagi na interwencję obecnych na miejscu osób oraz udzieloną pokrzywdzonemu pomoc tj. za winnego czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i za to na tej podstawie skazał go, zaś na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. wymierzył mu karę 9 (dziewięć) lat pozbawienia wolności;

2. uznał oskarżonego R. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku i za to na podstawie art. 190§1 k.k. skazał go i wymierzył mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

3. uznał oskarżonego R. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie III części wstępnej wyroku i za to na podstawie art. 190§1 k.k. skazał go i wymierzył mu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności;

4. uznał oskarżonego R. K. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie IV części wstępnej wyroku i za to na podstawie art. 226§1 k.k. skazał go i wymierzył mu karę 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

5. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86§1 k.k. wymierzone oskarżonemu R. K. w pkt 1-4 niniejszego wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności połączył i orzekł karę łączną w wysokości 9 (dziewięciu) lat pozbawienia wolności;

6. na mocy art. 63§1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie;

7. na podstawie art. 44§2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa poprzez zniszczenie dowodów rzeczowych wskazanych w wykazie dowodów rzeczowych nr I/371/15/P na karcie 194 akt sprawy pod poz. 2-3 i 5;

8. na podstawie art. 230§2 k.k. nakazał zwrot dowodów rzeczowych wskazanych w wykazie dowodów rzeczowych nr I/371/15/P na karcie 194 akt sprawy pod poz. 1 – W. G., pod poz. 4, 6-17 – R. K.;

9. na podstawie art. 624§1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym opłaty.

Wyrok na korzyść oskarżonego w całości w zakresie czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 1 zaskarżył obrońca oskarżonego. We wniesionej apelacji obrońca oskarżonego zarzucił:

1) obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz zasady in dubio pro reo i wybiórczym potraktowaniu materiału dowodowego i oparciu orzeczenia o winie oskarżonego w zakresie czynu opisanego w pkt I wyroku tj. przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. jedynie na dwóch elementach, tj. na fakcie, iż oskarżony posługiwał się ostrym narzędziem w postaci maczety, po drugie, że maczetę tę przyłożył do szyi, w wyniku czego pokrzywdzony doznał skaleczenia powłok skórnych skutkujących rozstrojem zdrowia na poniżej 7 dni, które to elementy nie są wystarczające do ustalenia zamiaru sprawcy albowiem niezbędne jest uwzględnienie dalszych elementów przedmiotowych, tj. opinii biegłego, która nie wykluczyła, że do skaleczenia mogło dojść na skutek przypadkowego poruszenia głową pokrzywdzonego, nieuwzględnieniu, że oskarżony nie zadał w istocie żadnego ciosu, nieuwzględnieniu okoliczności podmiotowych sprowadzających się do tła zajścia i faktu, że bezsporne jest, co również podnosi Sąd I instancji, że przyłożenie maczety do szyi pokrzywdzonego miało na celu zastraszenie obserwujących sąsiadów i w istocie w zamiarze nie było w żaden sposób skierowania przeciwko pokrzywdzonemu, pominięcie faktu, że brak było jakiegokolwiek motywu działania wobec pokrzywdzonego z którym oskarżony pozostawał w jak najlepszych relacjach, a także poprzez niepodjęcie próby rozróżnienia zamiaru ewentualnego od winy nieumyślnej w postaci lekkomyślności przez brak odpowiedzi na pytanie czy sprawca działałby gdyby wiedział, że skutek chociażby w postaci przecięcia powłok skórnych nastąpi, czy też bezpodstawnie przypuszczał, że tego uniknie;

2) obrazę przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 5§2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k. poprzez dokonanie ustaleń w sposób lakoniczny i wybiórczy bez omówienia powstałych sprzeczności, poprzestaniu jedynie na uznaniu dowody zebrane w sprawie są wiarygodne, jak również poprzez nadanie prymatu zeznaniom pokrzywdzonego i jego matki złożonych w postępowaniu przygotowawczym, choć stoi to w sprzeczności z zasadą kontradiktoryjności, tym bardziej, że jak sam Sąd stwierdził, zeznania te co do zasady zostały zrationalizowane, a także poprzez dowolne ustalenia w zakresie obecności brata pokrzywdzonego w miejscu zdarzenia, co stanowi istotną okoliczność w kontekście oceny sytuacji jaka miała miejsce na posesji oskarżonego zarówno przez Sąd, jak i przez świadków zdarzenia, w szczególności, że sami uczestnicy zdarzenia odbierali całe zajście jako demonstrację i wątpliwej jakości żart oskarżonego przez co sporządzone uzasadnienie w zakresie omówienia dowodów nie spełnia wymogów art. 424 k.p.k.

W konkluzji obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez uznanie, że zachowania oskarżonego wypełniają dyspozycję art. 157§3 k.k. i w zależności od stanowiska pokrzywdzonego bądź o umorzenie postępowania na podstawie art. 17 pkt 10 k.p.k., bądź wymierzenie kary w wysokości zbliżonej do okresu tymczasowego aresztowania.

Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 2 czerwca 2017 r. w sprawie sygn. akt II AKa 137/17 utrzymał w mocy wyrok Sądu I instancji w zaskarżonej części – przy czym na skutek kasacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 13 grudnia 2017 r. w sprawie sygn. akt II KK 304/17 uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Apelacyjny po ponownym rozpoznaniu sprawy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie jest zasadna i dlatego nie zasługują na uwzględnienie zawarte w niej wnioski.

Sąd Okręgowy prawidłowo dokonał ustaleń faktycznych należycie oceniając ujawniony materiał dowodowy, a uzasadnienie wyroku sporządził zgodnie z wymogami art. 424 §1 i 2 k.p.k. Wszystkie dowody i okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia poddane zostały wnikliwej i wszechstronnej analizie, a Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się w dokonanej ocenie żadnych uchybień z punktu widzenia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Na wstępie jednak wskazać należy, że apelacja obrońcy oskarżonego nie do końca prawidłowo jest skonstruowana. Nie jest prawidłowe bowiem formułowanie zarzutu obrazy art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. oraz art. 5§2 k.p.k. łącznie i w oparciu o tożsamą argumentację. Przepisy te mają charakter rozłączny i taka redakcja powoduje, że apelacja jest wewnętrznie sprzeczna. Problem wiarygodności danego dowodu musi być rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 k.p.k., zaś stosowanie reguły wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. powinno odnosić się tylko do nie dających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Nieporozumieniem jest zarzut obrazy art. 410 k.p.k. skoro w apelacji jej autor nie zarzucił, by Sąd pominął jakikolwiek z dowodów (okoliczności) ujawnionych na rozprawie lub by uwzględnił przy wyrokowaniu jakikolwiek dowód (okoliczność) nie ujawniony na rozprawie istotny z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego. Przepisu tego nie można wyklądać w ten sposób, że ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę wyroku muszą być zawsze oparte na wszystkich przeprowadzonych dowodach. Sytuacja taka może bowiem zaistnieć tylko wtedy, gdy wszystkie dowody są niesprzeczne i nie pozwalają na dokonanie niezgodnych ze sobą ustaleń. Tym samym przepisu art. 410 k.p.k. nie można rozumieć w ten sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych – jeśli Sąd rozważył wszystkie przeprowadzone w sprawie dowody i odrzucił na płaszczyźnie art. 7 k.p.k. te, które uznał jako niewiarygodne.

Zarzuty oraz uzasadnienie apelacji obrońcy oskarżonego wskazują, że skarżący formułując zarzuty procesowe w oparciu o treść art. 438 pkt 2 k.p.k. – choć nie sformułował wprost zarzutu błędnych ustaleń faktycznych – to w istocie kwestionuje również ustalenia faktyczne Sądu, bowiem w tej sferze mieści się stwierdzenie zamiaru sprawy. Żeby skarga odwoławcza okazała się skuteczna konieczne byłoby zatem wykazanie, że Sąd meriti dokonał błędnych ustaleń odnośnie zamiaru z jakim sprawca działał, czyli wykazanie błędu w ustaleniach faktycznych.

Równocześnie analizując treść apelacji obrońcy wskazać należy, że dopiero uzasadnienie skargi odwoławczej odnosi się wprost do dokonanej przez Sąd I instancji oceny wyjaśnień oskarżonego i pozostałych dowodów osobowych w postaci zeznań pokrzywdzonego, a w konsekwencji ustaleń Sądu I instancji w zakresie odtworzenia przez ten Sąd przebiegu wypadków, które ostatecznie doprowadziły do powstania u pokrzywdzonego obrażeń. Podnosi przy tym, że skutek w postaci skaleczenia powłok skórnych skutkujących rozstrojem zdrowia pokrzywdzonego na okres poniżej 7 dni objęty był winą nieumyślną – co wynika wedle wskazań skarżącego obrońcy przede wszystkim z treści wyjaśnień oskarżonego, zeznań złożonych w sprawie przez pokrzywdzonego na etapie postępowania sądowego wspartych zeznaniami A. B. – matki pokrzywdzonego złożonych przed Sądem I instancji oraz opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, która nie dała jednoznacznej odpowiedzi na pytanie czy istnieje związek przyczynowy między zamierzonym działaniem oskarżonego a odniesionymi przez pokrzywdzonego obrażeniami w postaci skaleczenia powłok skórnych szyi.

Z powyższym stanowiskiem skarżącego nie można się zgodzić. Kluczowym zagadnieniem pozwalającym na prawidłowe rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie było ustalenie:

- czy opisane w części niekwestionowanych przez obrońcę ustaleń faktycznych zachowanie sprawcy było realizacją jedynie zamiaru nastraszenia rodziny G. czyli grożenia im poprzez zademonstrowanie do jakich zachowań jest zdolny, a nie wyrządzenie mu krzywdy, w szczególności spowodowanie skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego,
- czy też – i jest to stanowisko Sądu I instancji – skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego był objęty zamiarem ewentualnym oskarżonego.

Sąd Apelacyjny podzielił ten drugi pogląd w pełni akceptując rozważania Sądu orzekającego dotyczące tej kwestii zaprezentowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Odwołując się do powyższych wywodów wyeksponować należy najistotniejsze okoliczności:

Po pierwsze podkreślenia wymaga, że Sąd I instancji dokonując ustaleń faktycznych w sprawie niewątpliwie miał bardzo ograniczony materiał dowodowy, bo w zasadzie odtworzenie kluczowych dla zdarzenia okoliczności było możliwe na podstawie przede wszystkim relacji składanych przez oskarżonego i pokrzywdzonego. Pozostałe dowody

osobowe miały znaczenie jedynie uzupełniające. Zgodnie jednak z regułami wyrażonymi w art. 7 k.p.k. poddał ocenie zarówno wyjaśnienia oskarżonego R. K., jak i zeznania pokrzywdzonego M. B. złożone w toku całego postępowania w niniejszej sprawie. Analiza kolejno składanych w sprawie wyjaśnień przez oskarżonego uprawnia do konstatacji, że zasługują na wiarę jedynie w tych fragmentach, które znajdują potwierdzenie w innych dowodach.

W sposób wyczerpujący Sąd meriti uzasadnił z jakich przyczyn nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, który twierdził, że całe zdarzenie było efektem jedynie „żartu” i realizacją wspólnie z pokrzywdzonym M. B. nastraszenia sąsiada W. G.. Trafnie w tym zakresie Sąd orzekający wskazał, że wyjaśnienia oskarżonego R. K. nie znajdują oparcia w żadnym z zeznań złożonych w toku niniejszej sprawy przez pokrzywdzonego. Zgodnie z dowodami przeprowadzonymi w sprawie wykazał, że w żadnej z relacji pokrzywdzonego brak jest jakichkolwiek elementów wskazujących, że ten sam przyłożył maczetę do szyi i doprowadził tym do skaleczenia. Nie znajduje także w tych relacjach inne twierdzenie oskarżonego, że wraz z pokrzywdzonym ustalili, że nastraszają W. G., a tym samym pokrzywdzony wyraził zgodę na przyłożenie przez oskarżonego maczety do szyi, a w efekcie doszło do przypadkowego skaleczenia.

Równocześnie dostrzegając zmianę w zeznaniach pokrzywdzonego na etapie postępowania sądowego słusznie Sąd meriti uznał, że walor wiarygodności przysługuje pierwszym zeznaniom złożonym przez M. B. w postępowaniu przygotowawczym, kiedy to świadek spontanicznie i bez żadnych wpływów zewnętrznych opisał przebieg zdarzenia. Opisane wówczas przez świadka „popchnięcie z tyłu” po którym przewrócił się na kolana oraz „uderzenie w tył głowy”, a także odciągnięcie głowy do tyłu i okrzyki oskarżonego, że odcina mu głowę i następujące bezpośrednio po tym fakcie przeciągnięcie po szyi maczetą znajduje oparcie także w zeznaniach świadka G. G. (2). To, że pokrzywdzony na etapie postępowania sądowego zmienił swoje zeznania o tyle, że jedynie „wydawało mu się, że ktoś go popchnął” i odnosząc się do swoich wcześniejszych zeznania próbował wytłumaczyć je „amokiem” słusznie zostało ocenione przez Sąd orzekający jako nie zasługujące na wiarę. Kontrola odwoławcza dokonana przez Sąd Apelacyjny potwierdziła, że trafnie Sąd Okręgowy uznał, iż analiza treści zeznań świadka M. B. wyklucza, aby te z postępowania przygotowawczego były składane, jak to świadek określił w „amoku” – są one bowiem spójne i logiczne, zawierają szczegóły następnie potwierdzone na dalszych etapach postępowania, a przy tym nie zawierają wewnętrznych sprzeczności, niejasności czy niedomówień – a tym samym to właśnie one zasługują na wiarę.

Obrońca oskarżonego podważając powyższą ocenę argumentował, że nie można dawać prymatu zeznaniom pokrzywdzonego z postępowania przygotowawczego skoro pokrzywdzony na rozprawie z nich się wycofał, a zeznania te znajdują oparcie w zeznaniach A. B. złożonych przed Sądem I instancji, która stwierdziła, że syn po powrocie do domu powiedział jej, że oskarżony nie chciał mu „zrobić krzywdy”.

Z tym stanowiskiem nie sposób się zgodzić. Sąd Okręgowy zanalizował i ocenił także zeznania A. B. złożone w toku całego postępowania w sprawie. Jest oczywiste, że świadek ten składając zeznania po raz pierwszy odnośnie zdarzenia, w którym obrażeń doznał pokrzywdzony nie dysponował żadną wiedzą o jego przebiegu. A. B. zeznała wówczas bowiem tyle, że pytała syna co się stało „jednak on nic nie mógł mi powiedzieć, z ust leciała mu tylko ślina” (vide k. 52v). Tym samym kategorycznie wykluczyła, by syn opowiadał jej wówczas o zajściu, a w szczególności o intencjach oskarżonego, gdy doszło do użycia maczety. Innej treści zeznania złożone w postępowaniu przed Sądem I instancji, że pokrzywdzony po powrocie do domu powiedział, że ma przecięte gardło i „że to go boli” a także, że „oskarżony nie chciał, że każdy był trochę podcięty, że dla żartów tak machał” (vide k. 757v). – prawidłowo w ocenie Sądu I instancji nie zasługiwały na wiarę, skoro wcześniej składane zeznania bezpośrednio po zdarzeniu były spontaniczne i powyższych treści nie zawierały.

Nie ma racji także obrońca twierdząc, że przyczyną zmienności zeznań tak pokrzywdzonego, jak i jego matki pokrzywdzonego była „refleksja i racjonalizowanie” pewnych okoliczności, czemu sprzyja upływ czasu. Słusznie bowiem Sąd meriti wskazał, że A. B. nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a równocześnie sama przyznała, że ma problemy z pamięcią co nakazuje podchodzić z ostrożnością do jej późniejszych zeznań. Analiza zaś treści zeznań świadka M. B. w pełni uprawnia do oceny, że na etapie postępowania sądowego twierdzenia świadka o przypadkowym potknięciu się świadka wynikają z chęci pomniejszenia odpowiedzialności oskarżonego i udzielenia mu pomocy w jego obronie. Jest to racjonalne jeśli uwzględni się zwłaszcza dostrzeżoną przez Sąd I instancji okoliczność

kontaktu z rodziną pokrzywdzonego przez jego matkę, a następnie fakt przekazania przez T. N. pokrzywdzonemu za pośrednictwem A. B. kwoty 2000,00 zł jako zadośćuczynienia. Podkreślenia wymaga także, co wyeksponował również Sąd I instancji, iż w postępowaniu przygotowawczym składając zeznania dwukrotnie pokrzywdzony w sposób zbieżny przedstawił przebieg zdarzenia i twierdził, iż jego upadek nie był przypadkowy – a stało się to w wyniku uderzenia przez oskarżonego, który nadto złapał go za głowę.

W tym stanie rzeczy brak jest podstaw do innej oceny argumentów skarżącego obrońcy jak wyłącznie polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji dokonany w wyniku oceny dowodów osobowych zgodnie z regulami art. 7 k.p.k. W szczególności nie mogą one prowadzić do podważenia ustalenia faktycznego Sądu I instancji, że do po uderzeniu pokrzywdzonego z tyłu M. B. upadł na kolana, a następnie oskarżony złapał pokrzywdzonego za głowę i odchylając ją do tyłu krzycząc, że odcina pokrzywdzonemu głowę przeciągnął po szyi utrzymaną w ręce maczetą.

Po drugie o trafności powyższego rozumowania świadczą nie tylko okoliczności w jakich doszło do zadania ciosu – przewrócony na kolana pokrzywdzony i odciągnięta do tyłu głowa – ale także wypowiedziane przez oskarżonego słowa o odcięciu głowy, a następnie lokalizacja rany ciętej na szyi.

Po trzecie - dla prawidłowej oceny zamiaru oskarżonego znaczenie jedynie posiłkowe ma opinia sądowo – lekarska biegłego M. O.. Niewątpliwie potwierdza ona w sposób stanowczy, że do obrażeń w postaci powierzchniowego nacięcia skóry i mięśni przedkrtaniowych bez naruszenia puszkii krtaniowej, mięśni gardła i dużych naczyń (linijne przecięcie skóry o długości ok. 15 cm i szerokości (na skutek rozejścia się brzegów rany) w maksymalnym wymiarze poprzecznym ok. 2 cm oraz zagłębieniu ostrza na 2-5 mm) doszło w wyniku użycia maczety z użyciem niewielkiej siły – zatem mogło to powstać w czasie przystawienia i pociągnięcia tego narzędzia bez uderzenia. Obrońca oskarżonego eksponując powyższe stwierdzenie biegłego o niewielkiej sile wystarczającej do spowodowania powstałego obrażenia w postaci jednej rany ciętej oraz braku wykluczenia przez biegłego możliwości powstania powyższego obrażenia na skutek przypadkowego poruszenia głową przez pokrzywdzonego – pomija inne okoliczności wprost wynikające z opinii tego biegłego. Niewątpliwie samo użycie niebezpiecznego narzędzia w postaci maczety, trzymanie pokrzywdzonego za głowę z odciągnięciem jej do tyłu, lokalizacja rany na szyi (która wszak jest organem newralgicznym, podobnie jak głowa, gdzie zlokalizowane są blisko siebie struktury anatomiczne istotne życiowo), wpływ alkoholu na działania obronne u pokrzywdzonego, nadto fakt, że do tego aby rana ta stała się raną śmiertelną zabrakło niewiele (do poderżnięcia gardła bowiem mogło zabraknąć 0,5 - 1 cm), a przede wszystkim wskazanie biegłego, że w niewielkim stopniu jest prawdopodobne, by do jej powstania mogło dojść przy samym ruchu do tyłu z napięciem skóry bez przesunięcia maczety (vide opinia biegłego k. 760-761) – prowadzi do jednoznacznego wniosku, że prawidłowa jest ocena Sądu I instancji, iż to działanie oskarżonego polegające na przyłożeniu ostrza maczety do szyi utrzymanego za głowę pokrzywdzonego i wykonanie przez niego ruchu ręką doprowadziło do przecięcia tkanek szyi.

Po czwarte wyeksponować należy, że narzędzie w postaci maczety było własnością oskarżonego. Doskonale znał jego cechy i w pełni zdawał sobie sprawę z jego ostrości. To, że do spowodowania rany ciętej skóry mogło dojść w wyniku wykonywania ruchu głową na boki przez pokrzywdzonego (co było aczkolwiek możliwe – niemniej w realiach niniejszej sprawy w świetle opinii biegłego mało prawdopodobne) – ma znaczenie uboczne, w sytuacji celowego trzymania pokrzywdzonego za głowę z jej odciągnięciem do tyłu i przykładania w tym czasie maczety ostrzem do szyi.

Całokształt powyższych okoliczności zarówno podmiotowych, jak i przedmiotowych nie podważa zatem dokonanych przez Sąd I instancji na podstawie dowodów uznanych za wiarygodne, ustaleń faktycznych, z których wynika wypełnienie działaniem oskarżonego znamion przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy daje bowiem pełne podstawy do przyjęcia, że oskarżony posługując się ostrym narzędziem w postaci maczety i przykładając ją do szyi pokrzywdzonego – w wyniku czego pokrzywdzony doznał skaleczenia powłok skórnych skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej 7 dni – działał w zamiarze ewentualnym popełnienia czynu z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148 §1 k.k.

Tym samym argumenty obrońcy bazujące wyłącznie na wyjaśnieniach oskarżonego oraz wyrzykowego opierania się na tej części dowodów, które linię obrony oskarżonego wspierać mogłyby, gdyby poza zakresem oglądu Sądu pozostały inne, niekorzystne dla oskarżonego – nie znajdują akceptacji.

Podkreślić należy – co wielokrotnie i jednolicie prezentuje orzecznictwo sądowe – „zamiar sprawcy ustala się z całokształtu przedmiotowych, jak i podmiotowych okoliczności” (tak przykładowo Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2017 r., sygn. II KK 104/17).

Różnica pomiędzy zamiarem ewentualnym (wymaganym dla zabójstwa z art. 148§1 k.k.) a przestępstwem z art. 157§3 k.k., które może być popełnione z winy nieumyślnej w postaci lekkomyślności tkwi niewątpliwie we właściwej ocenie strony podmiotowej czynu. Niemniej po to, by została ona dokonana w sposób prawidłowy niezbędne jest dokonanie oceny strony przedmiotowej zdarzenia. Uwzględniając zatem lokalizację obrażeń u pokrzywdzonego, użyte narzędzie i jego ostrość oraz wypowiedziane przez oskarżonego słowa o odcięciu głowy – prawidłowy jest wniosek Sądu I instancji, że czyn przypisany oskarżonemu popełniony został umyślnie w zamiarze ewentualnym, bowiem oskarżony chcąc spowodować uszkodzenie ciała, swą zgodą stanowiącą realny proces psychiczny towarzyszący czynowi przewidując możliwość pozbawienia życia pokrzywdzonego na to się godził. Fakt ten został, w ocenie Sądu Apelacyjnego, udowodniony w sposób całkowicie pewny, usuwający wszelkie istotne racjonalnie nasuwające się wątpliwości. Powyższa ocena wyklucza możliwość uznania za słuszny zarzutu skargi obrońcy oskarżonego odnośnie do kwalifikacji prawnej czynu przypisanego, w tym podstaw w płaszczyźnie podmiotowej przyjęcia świadomej nieumyślności sprawcy czynu. Bez wątplenia słusznie podkreśla się w orzecznictwie sądowym, że rodzaj użytego narzędzia oraz siła i umiejscowienie ciosów są faktami, których ustalenie niejednokrotnie jednoznacznie wręcz świadczy o zamiarze zabójstwa. W sprawie niniejszej nie można pominąć, że motywem działania oskarżonego było przede wszystkim zastraszenie swoich sąsiadów, tj. rodziny G., z którymi był skłócony – pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym nie doszło ani w okresie poprzedzającym zdarzenie, ani bezpośrednio w jego trakcie do sytuacji konfliktowej. Niemniej potraktowanie pokrzywdzonego instrumentalnie, po to by pokazać sąsiadom do jakich zachowań jest zdolny (łącznie z zabiciem człowieka) nie uprawnia samo w sobie do przyjęcia, że oskarżony działał wyłącznie z winy nieumyślnej w postaci lekkomyślności i bezpodstawnie przypuszczał, że skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego uniknie. To wyłącznie przypadek, a nie ostrożność spowodowała, że oskarżony będący pod wpływem alkoholu i posługujący się niebezpiecznym narzędziem w postaci maczety o blisko półmetrowej długości ostrza uniknął skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego. Nie był bowiem w stanie ani panować nad precyzją cięcia, ani ważyć ciężaru i dolegliwości skutków jakie spowoduje. Elementarna logika i podstawowe doświadczenie życiowe wskazuje zatem, że w realiach niniejszej sprawy brak jest podstaw do uznania, iż oskarżony ani nie chciał, ani nie godził się na realizację znamion czynu z art. 148 §1 k.k. – co charakteryzuje świadomą nieumyślność. Niewątpliwie również uwzględnienia wymaga, że oskarżony był już karany sędownie za zachowania agresywne (vide k. 749 karta karna, k. 159 - odpis wyroku), zaś czyn przypisany mu w wyroku był popełniony pod wpływem alkoholu. Ten zaś niewątpliwie wpływa na zwiększenie zuchwalstwa, rozluźnienie hamulców moralnych i zmniejsza obawę przed odpowiedzialnością.

Reasumując stwierdzić należy, że oskarżony nie licząc się z konsekwencjami i używając maczety w efekcie powodując ranę ciętą szyi tj. jedną z najbardziej newralgicznych dla życia i zdrowia części ciała, bez względu na następstwa wykazał równocześnie obojętność także wobec najdalej idącego następstwa w postaci ewentualności śmierci ofiary.

W efekcie powyższych rozważań stwierdzić należy, że nie nasuwa zastrzeżeń przyjęta kwalifikacja prawna czynu z punktu 1 wyroku z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k.

W sposób należyty i trafny Sąd meriti rozważył także kwestię wysokości kary wymierzonej za ten czyn w wysokości 9 lat pozbawienia wolności, jak też wymiar kary łącznej z zastosowaniem zasady pełnej absorpcji – w wysokości 9 lat pozbawienia wolności.

Z powyższych względów, kierując się przedstawioną powyżej argumentacją Sąd Apelacyjny uznał ustalenia i oceny Sądu I instancji za prawidłowe i orzekł jak w części dyspozytywnej.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49, poz. 223 ze zm.), art. 636 § 1 k.p.k. i art. 634 k.p.k.